

Jacek Uchan

Obraz człowieka w doktrynie Świadców Jehowy

Studia Ełckie 11, 327-344

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OBRAZ CZŁOWIEKA W DOKTRYNIE ŚWIADKÓW JEHOWY

Nauka o człowieku, która winna znajdować się w kręgu podstawowych zagadnień ruchu religijnego, zajmuje niewiele miejsca w ważniejszych publikacjach Towarzystwa Strażnica. Niemniej jednak wnikliwa lektura tych publikacji pozwala zauważyć biblijną prawdę o stworzeniu człowieka, jego upadku i odkupieniu, zmartwychwstaniu i życiu wiecznym.

1. Człowiek stworzony na obraz Boży

Świadkowie Jehowy wierzą, że człowiek został stworzony przez Boga „z ziemi, aby żył na ziemi”. Ponieważ wszystko Bóg stwarzał przez swego Syna, również człowiek został stworzony przez „mistrzowskiego wykonawcę”, czyli Jezusa. Już drugi prezes Towarzystwa Strażnica w swojej publikacji pisał: „Jehowa przygotował plany i szczegóły na stworzenie pierwszego człowieka...Następnie Logos począł wykonywać te plany, to jest, budować tego człowieka według szczegółów”¹. Bóg nie posłużył się procesem ewolucyjnym², ale w oddzielnym akcie stworzenia uczynił człowieka jako „kompletną osobę”. Człowiek został ukształtowany z podstawowych pierwiastków ziemi: „I Jehowa Bóg przystąpił do kształtowania człowieka z prochu ziemi, i tchnął w jego nozdrza dech życia, i człowiek stał się duszą żyjącą” (*Rdz 2, 7*)³. Ten biblijny opis stworzenia człowieka staje się dla wyznawców Jehowy

Ks. Jacek Uchan; dr teologii; dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Elckiej Kurii Diecezjalnej; adres do korespondencji: uchan@wp.pl

¹ J. F. Rutherford, *Stworzenie*, New York 1928, s. 56-57; Por. *Droga powrotu do pokoju w raju*, „Strażnica”, 92(1971), nr 1, s. 4.

² Argumenty przemawiające za tym, że człowiek nie jest wytworem ewolucji, Towarzystwo Strażnica zawarło m.in. w książce *Jak powstało życie? Przez ewolucję czy przez stwarzanie?*, New York 1989.

³ Wszystkie cytaty biblijne zawarte w niniejszym artykule pochodzą z *Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata*, New York 1997.

dowodem na to, że cały człowiek, w momencie rozpoczęcia procesu oddychania, stał się „duszą żyjącą”. Bóg dał ciału ludzkiemu życie przez „dech [hebr. *neszama*] życia”. Samo oddychanie natomiast podtrzymuje życie człowieka. W konsekwencji przyjęcia takiej interpretacji biblijnego opisu stworzenia człowieka jest głoszona nauka, że człowiek nie ma duszy nieśmiertelnej, ale cały jest duszą, w wyniku połączenia „dechu życia” z jego ciałem. Skoro cały człowiek jest duszą, „nie może nią być coś ulotnego, co żyje w ciele lub może je opuścić”⁴.

Świadkowie Jehowy trzymają się wyłącznie jednego znaczenia słowa dusza (hebr. *néfes*, grec. *psyche*). Twierdzą, że sposób użycia słów *néfes* i *psyche* wyraźnie ma świadczyć o tym, że dusza to osoba lub zwierzę. Według ich spostrzeżeń, w Pismach Hebrajskich (ST) słowo oznaczające duszę nigdy nie oznacza jakiegokolwiek odrębnej, niematerialnej części człowieka, ale jest to coś konkretnego i dostępnego zmysłom⁵. Nawet, gdy autorzy biblijni mówią o „duchu” w człowieku, to mają na myśli „siłę życiową” (*Rdz 7, 22*)⁶. Owa „siła życiowa” jest iskrą życia, która została wprowadzona do nieożywionego ciała Adama – pierwszego człowieka. Proces oddychania podtrzymywał właśnie tę „siłę życiową”. W chwili poczęcia rodzice przekazują „siłę życiową” swemu potomstwu, a w momencie śmierci opuszcza ona człowieka i wraca do Stwórcy, ponieważ nie posiada ona żadnych cech charakterystycznych stworzenia, które jest przez nią utrzymywane przy życiu: „Duch jego uchodzi, a on wraca do swej ziemi; w tymże dniu giną jego myśli” (*Ps 146, 4*). W chwili śmierci umiera więc cały człowiek, powracając do stanu niebytu, ponieważ cały jest duszą⁷.

⁴ *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi*, New York 1990, s. 73. Por. *Czy masz duszę nieśmiertelną?* „Strażnica”, 128(2007), nr 14, s. 4-5. Następujące wersety biblijne mają dowodzić, że cały człowiek jest duszą: *Ps 107, 26*; *Ps 119, 109*; *Ps 44, 26*; *Pwt 12, 20*; *Iz 58, 3*; *Jr 31, 25*. *Przekład Nowego Świata* zawiera określenia „dech życia” (ang. *The breath of life*) i „dusza żyjąca” (ang. *a living soul*), które *Biblia Tysiąclecia* oddaje jako „technienie życia” i „istota żywa”.

⁵ Por. *Lepsza nadzieja dla duszy*, „Strażnica”, 117(1996), nr 15, s. 5; *Twój pogląd na duszę odbija się na twoim życiu*, „Strażnica”, 111(1990), nr 9, s. 21.

⁶ Określenie „siła życiowa” (ang. *the force of life*) znajduje się wyłącznie w *Przekładzie Nowego Świata*.

⁷ „Po śmierci siła życiowa stopniowo opuszcza wszystkie komórki ciała, które zaczyna się rozkładać. Nie znaczy to jednak, że nasza siła życiowa dosłownie opuszcza ziemię i wędruje do Boga poprzez przestrzeń kosmiczną. Duch wraca do Boga raczej

Nie uznając istnienia duszy nieśmiertelnej w człowieku, Świadkowie Jehowy nie zauważają żadnej wyjątkowości człowieka wśród ziemskich stworzeń, gdyż w chwili śmierci wszystkie stworzenia powracają do prochu. „Siła życiowa” człowieka nie różni się od „siły życiowej” zwierząt, gdyż one też są „duszami”. Człowiek zatem jawi się jako „najwyższy stopień stworzenia zwierzęcego”. Pogląd ten jest oparty na zdaniach wyjętych z *Księgi Kaznodziei* (Księga Koheleta): „Jest bowiem coś, co się przytrafia synom ludzkim, i coś, co się przytrafia zwierzęciu, a przytrafia im się to samo. Jak umiera ono, tak i on umiera; i wszyscy mają jednego ducha, tak iż nie ma żadnej przewagi człowieka nad zwierzęciem, bo wszystko jest marnością. Wszyscy idą na jedno miejsce. Wszyscy powstałi z prochu i wszyscy do prochu wracają” (*Koh* 3, 19-20). Kierownictwo z Brooklynu, odrzucając możliwość istnienia w człowieku pierwiastka duchowego, przyznaje jednocześnie, że ludzie są jedynymi stworzeniami na ziemi, które są świadome własnego istnienia oraz myślą o przyszłości. Sama świadomość człowieka pozostaje jednak tajemnicą⁸.

Człowiek, chociaż ożywia go ta sama „siła życiowa”, co zwierzęta, przewyższa wszystkie ziemskie stworzenia, gdyż został stworzony na obraz Boży: „I Bóg przystąpił do stworzenia człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył...” (*Rdz* 1, 27). Odwołując się do biblijnego opisu stworzenia człowieka, Świadkowie Jehowy odnoszą

w tym sensie, że odtąd nasza nadzieja na przyszłe życie zależy wyłącznie od Niego. Tylko dzięki Jego mocy duch, czyli siła życiowa, może nam być przywrócony, żebyśmy znowu żyli”. *Będiesz mógł żyć*, s. 79. We wcześniejszej ważnej publikacji Towarzystwo Strażnica porównało „siłę życiową”, tkwiącą w stworzeniach, do prądu elektrycznego w akumulatorze samochodu: „Duch nie ma własnej osobowości ani nie może czynić tego co człowiek. Nie może myśleć, mówić, słyszeć, widzieć ani odczuwać. Pod tym względem można go przyrównać do prądu elektrycznego w akumulatorze samochodu. Prąd ten może zapalić paliwo, dzięki czemu silnik zacznie wykonywać pracę, może sprawić, że będą się świecić reflektory...” *Prawda, która prowadzi do życia wiecznego*, New York 1970, s. 39. Świadkowie Jehowy są niekonsekwentni w swoich poglądach mówiących o powrocie człowieka do stanu niebytu w chwili śmierci. Przyjmują bowiem dalsze życie po śmierci dla tzw. ostatka ze 144 tysięcy wybranych, którzy umierając po roku 1914 (dokładnie od roku 1918) są natychmiast wskrzeszani, gdy tylko umrą. Por. W. Bednarski. *W obronie wiary. Pismo Święte a nauka Świadków Jehowy, innych sekt i wyznań niekatolickich*, Gdańsk–Toruń 1997, s. 146.

⁸ Por. *Czy istnieje Stwórca, który się o ciebie troszczy?*, New York 1998, s. 64; J. F. Rutherford, *Stworzenie*, s. 58.

podobieństwo człowieka do Boga tylko do sfery moralnej⁹. Urzeczywistnianie obrazu i podobieństwa do Boga w ich rozumieniu następuje poprzez praktykowanie przymiotów, które Jehowa posiada w sensie absolutnym, a którymi jako Stwórca obdarzył również człowieka. Tak więc człowiek został obdarzony mądrością, sprawiedliwością, miłością i władzą. Nawet niedoskonały człowiek posiada pewną dozę tych przymiotów¹⁰. Ponieważ Bóg panuje nad wszelkim stworzeniem, podobieństwo do Jehowy zawiera się również w sprawowaniu nadzoru człowieka nad wszystkimi zwierzętami i całą ziemią, którą Stwórca powołał do istnienia właśnie z myślą o człowieku: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo i niech im będą podporządkowane ryby morskie i latające stworzenia niebios oraz zwierzęta domowe i cała ziemia, jak również wszelkie inne poruszające się zwierzę, które się porusza po ziemi” (*Rdz 1, 26*). Stworzenie człowieka na obraz Boga uwiadcza się także w wolnej woli i w odczuwanych przez niego potrzebach, nie tylko natury fizycznej i intelektualnej, ale też moralnej i duchowej. Stwórca wszczepił człowiekowi sumienie, by było wiarygodnym przewodnikiem w podejmowaniu osobistych decyzji. Dobre sumienie pomaga podejmować mądre decyzje życiowe, które zapewniają pokój i szczęście. Ten dar sumienia prarodzice przekazali później swoim potomkom. Świadkowie Jehowy podkreślają, że mimo niedoskonałości człowiek może zharmonizować swoje sumienie z Bożymi miernikami¹¹.

Człowiek, który miał panować nad ziemią, był doskonały. Jehowa Bóg, nie tylko wyposażył go w swoje przymioty, które świadczą o po-

⁹ Prawda o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże, która stanowi fundament jego wielkości i godności wśród wszystkich stworzeń, została w ostatnich ważnych publikacjach Towarzystwa Strażnica jedynie zasygnalizowana. W podręczniku wiary z roku 1995 znajduje się tylko jedno zdanie: „Człowiek góruje nad zwierzętami tym, że został stworzony na obraz Boży i może odzwierciedlać przymioty Jehowy”. *Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego*, New York 1995, s. 82.

¹⁰ Świadkowie Jehowy przyjmują, że nawet po grzechu pierworodnym człowiek może praktykować przymioty Boże, tym samym odnawiając swoją osobowość na obraz Boży. Według nich Biblia mówi o możliwości przeobrażenia natury ludzkiej właśnie w sensie zmiany osobowości, dzięki pomocy Ducha Świętego: „Zrzucicie starą osobowość razem z jej praktykami i przyodziejcie się w nową osobowość, odnawianą dzięki dokładnemu poznaniu na obraz Tego, który ją stworzył”. Por. *Przeobrażenie natury ludzkiej*, „Strażnica”, 111(1990), nr 21 s. 5.

¹¹ Por. E. Bagiński, *Siewcy kąkol. Historia i wierzenia Świadków Jehowy*, Kraków 2002, s. 70; *Czego naprawdę uczy Biblia?*, New York 2005, s. 48; *Czy możesz ufać swojemu sumieniu?*, „Strażnica”, 119(1998), nr 17, s. 4-5.

dobieństwie do Niego. Stwarzając człowieka doskonałym, obdarzył go godnością, „najwyższym dostojeństwem na ziemi”. Pierwszych ludzi nazywał dziećmi, chociaż byli stworzeniami niższego rzędu niż aniołowie. Mając na uwadze w stopniu doskonałym ich wrażliwość, pełne drowie i urodę cielesną, dał im ziemski Raj. Ponieważ pierwsi ludzie (Adam i Ewa) zostali stworzeni z doskonałymi ciałami, nie mieli oni chorować, starzeć się, ani umierać. Zostali również obdarzeni swobodą wyboru. Mogli korzystać z darów ziemi poddanej ich władaniu, ale musiało to być czynione w sposób odpowiedzialny. Bóg wyposażył ludzi w zdolności rozrodcze, aby mogli wydawać na świat doskonałe dzieci, które również odzwierciedlałyby Jego przymioty: „Bądźcie płodni i stańcie się liczni oraz napełnijcie ziemię i opanujcie ją...” (Rdz 1, 28). Stopniowo powiększająca się rodzina ludzka miała pracować nad poszerzaniem granic pierwotnego raju, aby cała ziemia zamieniła się w raj zamieszkały prawymi ludźmi, którzy mieli żyć wiecznie. Takie było zamierzenie Boga, gdy stwarzał człowieka¹².

2. Upadek człowieka i okup

Prarodzice Adam i Ewa, chociaż zostali stworzeni przez Boga jako doskonali, zostali również obdarzeni „zdolnością wyboru między dobrem a złem, między posłuszeństwem a nieposłuszeństwem, oraz umiejętnością podejmowania decyzji w kwestiach moralnych”¹³. Umieszczeni w ogrodzie Eden, mogli żywić się wszystkimi jadalnymi roślinami i owocami z drzew. Bóg zabronił im spożywania owoców tylko z jednego drzewa, a mianowicie „drzewa poznania dobra i zła”. Świadkowie Jehowy utrzymują, że to „drzewo poznania” było rzeczywiście istniejącym drzewem, ale miało symboliczną wymowę. Wyobrażało ono Boskie prawo do orzekania, co dla człowieka naprawdę jest dobre, a co złe. Spożycie owocu z drzewa zakazanego wiązało się więc z zuchwałą próbą uzyskania niezależności. Zatem nasi prarodzice jako osoby obdarzone wolną wolą mogli podjąć decyzję, czy okazać Bogu posłuszeństwo, czy podjąć próbę uzyskania niezależności. Chociaż byli ludźmi doskonałymi pod względem cielesnym i umysłowym, nie byli jeszcze poddani próbie, która świadczyła o konieczności posłuszeństwa wobec Jehowy.

¹² Por. *Uczyniona w cudownym celu*, „Przebudźcie się!”, 80(1999), nr 12, s. 11; *Na czym polega sens życia?*, s. 20-21; *Wielki Garncarz i Jego dzieło*, „Strażnica”, 120(1999), nr 3, s. 9.

¹³ *Prowadzenie rozmów na podstawie Pism*, New York 2001, s. 112.

Bóg dał więc im sposobność wykazania ich wierności. Otrzymali również od Boga ostrzeżenie, iż od tego posłuszeństwa jest uzależnione ich dalsze życie: „Ale co do drzewa poznania dobra i zła – z niego nie wolno ci jeść, bo w dniu, w którym z niego zjesz, z całą pewnością umrzesz” (*Rdz 2, 17*). Gdyby pozostali posłuszni swemu Stwórcy, stanowiłoby to dowód ich lojalności i miłości wobec Jehowy i mogliby żyć wiecznie na ziemi¹⁴.

Prarodzice Adam i Ewa, mimo otrzymanej przestrogi, spożyli owoc z „drzewa poznania dobra i zła”, odwracając się tym samym od swego Wszechwładnego Stwórcy i odrzucili Jego Ojcowską miłość. Za namową szatana, który posłużył się wężem, spożyli zakazany owoc¹⁵. Wprawdzie to Ewa została zwiedziona i w sposób świadomy zerwała owoc, ale Adam również świadomie przyłączył się do tego aktu nieposłuszeństwa wobec Boga, który to akt był atakiem na suwerenną władzę Jehowy. Popelniając ten bezprawny czyn, stali się oni grzesznikami. Ściągnęli na siebie karę, a tą karą była niedoskonałość i śmierć. Spożycie zakazanego owocu nie sprawiło, że prarodzice posiadli wiedzę o dobru i złu, jaką posiada Bóg, a którą to wiedzę obiecał szatan: „Z całą pewnością nie umrzecie. Gdyż Bóg wie, że w tym samym dniu, w którym z niego zjecie, wasze oczy na pewno się otworzą i na pewno staniecie się podobni do Boga, będziecie znali dobro i zło” (*Rdz 3, 4-5*). Obierając drogę niezależności, bezpowrotnie zerwali oni więź ze swoim Ojcem niebiańskim. Po raz pierwszy odczuli wewnętrzny niepokój i uświadomili, że są nadzy. Odtąd ich życie cechowało poczucie winy, niepewność i wstyd. Wypędzeni z ogrodu Eden utracili raj, szczęście i życie wieczne. Poza tym grzech wycisnął również piętno na ich ciałach, a nawet na ich kodzie genetycznym, „niczym napis głęboko wryty w kamieniu”. Pierwsi ludzie utracili swoją doskonałość zanim zostały poczęte ich dzieci. Przekazali więc niedoskonałość i śmierć również swemu potomstwu. Zaczęło wówczas działać prawo dziedziczności: „Dlatego jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech – śmierć, i w taki sposób śmierć rozprzestrzeniła się na wszyst-

¹⁴ Por. „*Ta dobra nowina o Królestwie*”, New York 1965, s. 3.

¹⁵ Świadkowie Jehowy twierdzą, że na pewno zakazany owocem nie było współżycie płciowe. Ich argumenty są następujące. Po pierwsze, Adam otrzymał ten zakaz jeszcze przed stworzeniem Ewy. Po drugie, Bóg polecił prarodzicom, aby wzbudzili potomstwo, celem zaludnienia ziemi. Po trzecie, Ewa najpierw skosztowała owocu, a dopiero później Adam. Por. *Na czym polegał grzech pierworodny?*, „Przebudźcie się!”, 87(2006), nr 6, s. 28-29.

kich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12). Tak więc wszyscy potomkowie Adama i Ewy są „dziećmi gniewu”. W rezultacie wszyscy ludzie bez wyjątku odziedziczyli ten grzech. Z kolei owocem tego grzechu jest zło i cierpienia. Z tego też względu wszyscy ludzie starzeją się i umierają¹⁶.

Pomimo wypowiedzenia posłuszeństwa przez pierwszych ludzi i tragicznych następstw tego aktu, Bóg postanowił ocalić grzeszną ludzkość. Świadkowie Jehowy nauczają, że Jehowa dokonał tego za pomocą okupu. W całokształcie ich nauczania idea okupu¹⁷, złożonego przez Jezusa Jehowie Bogu za wszystkich grzeszników, odrywa bardzo ważną rolę. Samo słowo „okup” (hebr. *ko'fer*, grec. *ly'tron*) oznacza sumę płacną za uwolnienie jeńca i zawiera w sobie pojęcie równowartości. Zapowiedzią okupu złożonego za wszystkich ludzi ofiary ze zwierząt składane przez wiernych czcicieli Boga od czasów Abla. W rzeczywistości jednak nie wystarczały one, aby zakryć grzechy ludzkie, ponieważ człowiek przewyższa nierozumne zwierzęta. Zakrywały one ludzkie przewinienia jedynie w sposób symboliczny. Zapowiedziany okup musiał oczywiście mieć wartość równoważną Adamowi – pierwszemu człowiekowi, gdyż potępienie całej ludzkości było następstwem kary śmierci, którą Jehowa sprawiedliwie wymierzył Adamowi. Okupem mógł być tylko doskonały człowiek z ciała i krwi równy Adamowi. Autorzy publikacji Towarzystwa Strażnica usilnie podkreślają, że okupem nie mógł być „Bóg-człowiek”, ani stworzenie duchowe, gdyż nie zrównoważyłby

¹⁶ „Wskutek grzechu Adama cały rodzaj ludzki dostał się pod przekleństwo, a rezultatem była śmierć”. J. F. Rutherford, *Kryzys objaśniony w trzech artykułach biblijnych*, New York 1933, s. 49. Por. *Wiedza, która prowadzi*, s. 58; *Kiedy już nie będzie grzechu*, „Strażnica”, 118(1997), nr 14, s. 5-6.

¹⁷ Prezentowana przez Świadków Jehowy idea okupu nie posiada chrześcijańskiego charakteru. Ks. Czapięga zauważa, że w prezentowanej przez nich idei okupu „nie mamy do czynienia ze zbawieniem, czyli przemieniającą łaską wewnętrzną, ale z zewnętrznym, skrupulatnym, wypłacaniem należności jak kaucji za więźnia: zawężona koncepcja okupu w wydaniu Świadków Jehowy przypomina wybieg prawny, polegający na wypłaceniu za uwięzionego przestępcę określonego przez prawodawcę zastawu. Wprawdzie złoczyńca wewnętrznie jest nie odmieniony (nadal jest złoczyńcą), ale jeśli opłata pieniężna została uiszczona, trzeba go wypuścić, jakby dług został spłacony”. T. Czapięga, *Igraszki przed dniem Armagedonu. Świadkowie Jehowy*, Szczecin 1996, s. 46-47.

szal Bożej sprawiedliwości. Zatem tylko doskonały człowiek, nie obciążony grzechem pierworodnym, mógł stać się „odpowiednim okupem”¹⁸.

Ponieważ wszyscy potomkowie Adama są „dziećmi gniewu”, a więc grzesznikami, rodzaj ludzki nigdy by nie spełnił wymagań absolutnej sprawiedliwości Boga. Tylko Jehowa mógł dostarczyć doskonałego człowieka – „Baranka, który usuwa grzech świata” (J 1, 29). Posłał więc Bóg swego „jednorodzonego” Syna (archaniola Michała) na świat, przynosząc jego siłę życiową i wzorzec osobowości do łona żydowskiej dziewicy o imieniu Maria. Z pomocą Ducha Świętego „jednorodzony” Syn był wolny od winy za grzech i nie ciążył nad nim gniew Boży. Jako człowiek otrzymał imię Jezus, ale ponieważ stanowił doskonały „odpowiednik” pierwszego człowieka, Biblia nazywa Go „ostatnim Adamem” i zapewnia, iż „dał samego siebie na odpowiedni okup za wszystkich” (1 Tm 2, 6). Jezus nie tylko zachował prawość, ale również wykazał słusność zwierzchnictwa Boga i położył podwaliny pod zbawienie całej rodziny ludzkiej. Ponadto Jego cierpienia udoskonaliły Go, aby w pełni mógł wypełnić misję Arcykapłana ludzkości. Jehowa żądał zapłacenia okupu, aby w ten sposób wykazać, że nawet za cenę wielkiej osobistej ofiary niezachwianie pragnie przestrzegać sprawiedliwych zasad¹⁹.

14 Nisan 33 roku Chrystus oddał swe życie jako okup za wybawienie rodziny ludzkiej, umierając na palu męki. Świadkowie Jehowy podkreślają szczególne znaczenie krwi Chrystusa, która została przelana, gdy umierał. Powołując się na *Księgę Kapłańską* utrzymują, że „to krew dokonuje przebłagania dzięki duszy, która w niej jest” (Kpł 17, 11). Zatem przelana krew Chrystusa posiadała ogromną wartość, która miała być przedłożona Bogu celem dokonania przebłagania za grzechy ludzi. Trzeciego dnia po śmierci, Jezus został wskrzeszony przez Jehowę, który umożliwił Mu w ten sposób dokończenie dzieła wykupienia ludzkości. Ponieważ Jezus nie mógł zabrać do nieba swojej krwi, przedstawił Bogu wartość swego doskonałego ludzkiego życia, które złożył w ofierze jako okup za grzeszną ludzkość. Jehowa Bóg tę ofiarę przyjął, czego

¹⁸ „Odkupić znaczy tyle, co kupić, a cena okupu oznacza cenę, odpowiadającą ściśle wartości. Doskonały człowiek, oddając się dobrowolnie na śmierć, stanowiłby taką potrzebną cenę na odkupienie rodzaju ludzkiego”. J. F. Rutherford, *Miljony ludzi z obecnie żyjących nigdy nie umrą!* New York 1920, s. 51. Por. *Odpowiedni okup za wszystkich*, „Strażnica”, 112(1991), nr 4, s. 11-13.

¹⁹ Por. *Wiedza, która prowadzi*, s. 65.

dowodem było wylanie Ducha Świętego na 120 uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy²⁰.

Bez okupu niemożliwe byłoby wybawienie człowieka z grzechu i śmierci. Świadkowie Jehowy utrzymują, że usprawiedliwienie człowieka przed Bogiem zależy jedynie od wiary w wartość ofiary Jezusa Chrystusa. Ich zdaniem człowiek nie jest w stanie zasłużyć na zbawienie, bez względu na to, jakie wysiłki by czynił. Nie podważają przy tym spełniania przykazań Boga i Chrystusa, które obowiązują czcicieli Stwórcy, gdyż uczynki te są „oznaką miłości i wiary”. Brak tych uczynków przemawiałby za tym, że wiara jest martwa. Jednak życie wieczne nie jest zapłatą za dobre uczynki, ale jest darem od Jehowy za pośrednictwem Jezusa²¹.

Świadkowie Jehowy głoszą, że pierwsi ludzie Adam i Ewa, nie zostali objęci okupem dokonany przez Jezusa Chrystusa. Broniąc tego twierdzenia, odnoszą się do *Księgi Liczb*: „I nie wolno wam wziąć żadnego okupu za duszę mordercy, który zasługuje na śmierć, gdyż ma on bezwarunkowo zostać uśmiercony” (*Lb 35, 31*). Wypowiedzenie Boga nieposłuszeństwa przez pierwszych ludzi równało się „zamordowaniu własnego potomstwa”, które stało się spadkobiercą niedoskonałości i podlegało wyrokowi śmierci. Prarodzice świadomie i rozmyślnie zbuntowali się przeciw Bogu i w ten sposób zaprzepaścili możliwość życia wiecznego. Przyznanie im dobrodziejstw wynikających z okupu byłoby sprzeczne ze sprawiedliwymi zasadami Boga Jehowy. Natomiast „uiszczenie zapłaty” za nieposłuszeństwo Adama zdejmuje wyrok śmierci ciążyący na jego potomkach, gdyż w sensie prawnym likwiduje niszczące działanie grzechu²².

²⁰ Por. „*Drogoście kupieni*”, „Strażnica”, 112(1991), nr 4, s. 16; *Będziesz mógł żyć*, s. 62.

²¹ Por. *Zjednoczenie w oddawaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu*, New York 1989, s. 148-149.

²² Por. *Odpowiedni okup za wszystkich*, „Strażnica”, 112(1991), nr 4, s. 13. Russell nauczał, że śmierć Jezusa przywróciła Adamowi prawo do życia. Adam miał zostać wskrzeszony jako ostatni. Por. Z. Danielewicz. *W oczekiwaniu na paruzję*, Lublin 1999, s. 112-113. Jeszcze prezes Rutherford dopuszczał możliwość objęcia okupem również prarodziców, kiedy pisał o Jezusie: „Umierając więc przygotował w sobie cenę, którą później mógł użyć, aby wykupić Adama i jego potomstwo od śmierci”. J. F. Rutherford, *Harfa Boża*, New York 1921, s. 140.

Do skorzystania z dobrodziejstw okupu najpierw zostali zaproszeni Żydzi, a później nie-Żydzi²³. Właściwie przebłaganie złożone przez Chrystusa i możliwość życia wiecznego ofiarowana przez Boga Jehowę mają posiąść dwie grupy ludzi. Pierwszą grupę stanowią 144 tysiące królów-kapłanów, którzy przez tysiąc lat w niebiańskim Królestwie Chrystusa będą pośredniczyć w stopniowym udostępnianiu mieszkańcom ziemi dobrodziejstw okupu. Druga grupa obejmuje ludzi, którzy będą żyć wiecznie w raju na ziemi. Tworzą oni tzw. „wielką rzeszę” zawdzięczającą zbawienie Bogu i Chrystusowi. Zanim jednak otrzymają zbawienie, muszą najpierw przejść próbę lojalności względem Jehowy. Ze względu na wiarę w okup, zostanie im przypisana prawość wystarczająca do zachowania ich przy życiu na ziemi podczas wielkiego ucisku. Jednak ostatecznie zostaną oni uznani za godnych życia wiecznego na ziemi, jeśli pomyślnie przejdą tzw. końcową próbę przy końcu tysięcletniego panowania Chrystusa²⁴.

3. Los człowieka po śmierci

Świadkowie Jehowy, którzy negują obecność nieśmiertelnej duszy w człowieku nauczają, że śmierć oznacza całkowity niebyt, umiera bowiem cała osoba. Wiarę w życie ludzkiej duszy po śmierci nazywają kłamstwem wymyślonym i rozpowszechnionym przez diabła. Zatem człowiek, który umiera, jest pozbawiony zarówno świadomości, jak i możliwości działania. Stan takiego człowieka ma przedstawiać *Księga Kaznodziei*: „Bo żyjący są świadomi tego, że umrą, lecz umarli nie są świadomi niczego ani już nie mają zapłaty, gdyż pamięć o nich poszła w zapomnienie” (*Koh* 9, 5). W wyniku śmierci ciało człowieka wraca do ziemi, a duch (siła życiowa, która działa we wszystkich stworzeniach), o którym mówi Biblia, wraca do prawdziwego Boga. Powrót owej siły życiowej do Jehowy nie oznacza jej dosłownej wędrówki, ale jest rozumiany w tym znaczeniu, że przyszłe życie danej osoby jest całkowicie uzależnione od Stwórcy. W konsekwencji przyjęcia takiego

²³ „Ponieważ nowe przymierze ma być zawarte z Izraelem i ponieważ chrześcijanin uczyniony jest sługą tego przymierza, przeto ma on szczególne zainteresowanie dla błogosławieństw, które przez to przymierze zarówno na Żydów, jak i na inne narody przyjść mają. Przez zaprowadzenie nowego przymierza rozumieć należy prawdziwe, niesamolubne zainteresowanie dla przyprawienia Żydów w stan łaski u Boga i przywrócenia im ziemi ich ojców”. J. F. Rutherford, *Życie*, New York 1929, s. 300.

²⁴ Por. *Prowadzenie rozmów*, s. 220-221.

założenia, jedynie Bóg może przywrócić siłę życiową człowieka i wskrzesić z martwych, czyli ze stanu niebytu.

W nauczaniu Świadców Jehowy, biblijna prawda o zmartwychwstaniu czy wskrzeszeniu zmarłych jest jedną z ważniejszych prawd. Jest ono postrzegane jako „bardzo ważny etap realizacji zamierzenia Jehowy”²⁵. Samo zmartwychwstanie jest jednak rozumiane jako podniesienie ze stanu śmierci, czyli powstanie z Szeolu (grec. *háides*) nazywanego wspólnym grobem wszystkich ludzi²⁶. Umarli bowiem, którzy zostaną wskrzeszeni, są obecnie zachowani w pamięci Bożej: „Nie dziwcie się temu, ponieważ nadchodzi godzina, w której wszyscy w grobowcach pamięci usłyszą jego głos i wyjdą: ci, którzy czynili to, co dobre, na zmartwychwstanie życia; ci, którzy się dopuszczali tego, co podle, na zmartwychwstanie sądu” (*J* 5, 28-29). Wszyscy zatem umarli, którzy są zachowani w pamięci Jehowy zostaną wskrzeszeni i otrzymają pouczenia o Bożych drogach. Ponieważ czciciele Jehowy nie uznają istnienia w człowieku duszy nieśmiertelnej, zmartwychwstanie rozumiane jest przez nich raczej jako ponowne stworzenie dubletu zmarłego ciała. Ma ono polegać na odtworzeniu wzoru życia danego człowieka, przechowywanego w pamięci u Jehowy²⁷.

²⁵ *Czy nadzieja zmartwychwstania jest dla Ciebie realna?*, „Strażnica”, 128(2007), nr 10, s. 26.

²⁶ Świadkowie Jehowy nauczają, że do Szeolu (stan zupełnej nieaktywności) zstępowali zmarli sprawiedliwi, którzy żyli przed narodzeniem Chrystusa na ziemi, np. Abel, Noe, Abraham, Jakub, Mojżesz, Hiob. Do Szeolu na trzy dni udał się również sam Chrystus. Również po Chrystusie zmarli udawali się i udają do tego powszechnego grobu ludzkości. Por. Z. Danielewicz. *W oczekiwaniu na paruzję*, Lublin 1999, s. 150. Od samego początku w nauczaniu Świadców Jehowy jest również negowana nauka o czyścicu jako niebiblijna. W przemówieniu z dnia 22 sierpnia 1937 roku w Paryżu prezes Rutherford oświadczył: „Jezus nie wspominał o ‘czyścicu’, gdyż wiedział, że ‘czyścica’ nie ma i nigdy nie będzie. Jezus dobrze wiedział, że Łazarz, zamiast być żywcem w ‘czyścicu’ lub gdzieindziej, był martwy... Słowa Jezusa i dokonany przez niego przy tej sposobności czyn są ostatecznym dowodem tego, że nauka o ‘czyścicu’ jest pod każdym względem fałszywa i że umarli mogą mieć nadzieję zmartwychwstania”. J. F. Rutherford, *Bezpieczeństwo Pocięcha*, New York 1937, s. 37-38. We wcześniejszej publikacji nauka o czyścicu została nazwana „dziwną i nierozsądną teorią”. Tenże, *Niebo i Czyściciel*, New York 1931, s. 10.

²⁷ „Zmarły mógł za życia nabyć dużo doświadczenia i wiedzy, mógł mieć wiele wspomnień. Ukształtował osobowość różniącą się od każdego innego człowieka, który żył na ziemi. Mimo to jednak Jehowa Bóg pamięta każdy szczegół i wskrzeszając

Zmartwychwstanie ma objąć wszystkich umarłych, którzy zstąpili do Szeolu, a więc wspólnego grobu wszystkich ludzi, który jest miejscem spoczynku i nadziei. Chociaż autorzy publikacji Towarzystwa Strażnica mówią o powszechnym zmartwychwstaniu, jednak nie dotyczy ono tych umarłych, którzy poszli do symbolicznej Gehenny. Nie zmartwychwstaną ci wszyscy, o których pamięć została wymazana w Gehennie, gdyż popełnili niewybaczalne grzechy. Bóg nigdy nie wskrzesi tych, których uzna za niepoprawnych niegodziwców, ale też nie pośle ich na wieczne męki. Stąd nie zostaną przez Boga wskrzeszeni ludzie, którzy „grzeszą przeciw Jego świętemu duchowi”. Zmartwychwstania nie dostąpią prarodzice Adam i Ewa oraz Judasz Iskariota – zdrajca Jezusa, który został nazwany „synem zatracenia” (*J 17, 12*). Nie mogą mieć nadziei na wskrzeszenie również namaszczeni Świadkowie Jehowy (członkowie tzw. klasy niebiańskiej), którzy odpadli od wiary. Nie zmartwychwstaną także zatwardziali faryzeusze i uczeni w Piśmie oraz „klasa duchownych chrześcijaństwa” utożsamiana z „człowiekiem bezprawia” (*2 Tes 2, 3*)²⁸.

W publikacjach Towarzystwa Strażnica znajduje się zapewnienie, iż nie wszyscy ludzie, którzy będą godni życia wiecznego, będą musieli umrzeć i być wskrzeszeni z martwych. Nigdy nie będą musieli umierać

go odtworzy kompletną osobę”. *Będziesz mógł żyć*, s. 174. Por. W. Bednarski, *Dusza nieśmiertelna i zmartwychwstanie w pismach wczesnochrześcijańskich*, „Sekty i Fakty”, 2006, s. 67; *Życie po śmierci – jak, kiedy, gdzie?* „Strażnica”, 117(1996), nr 20, s. 6.

²⁸ Por. Z. Danielewicz. *W oczekiwaniu*, s. 149. Świadkowie Jehowy nie utożsamiają Gehennę z piekłem, czyli miejscem wiecznych męczarni. Wg nich ma ona oznaczać „dolinę Hinnoma” leżącą za murami Jerozolimy. Za czasów Jezusa służyła miastu za wysypisko śmieci, które były spalane w ogniu podtrzymywanym przez dodawanie siarki. Do tego wysypiska śmieci miały być również wrzucane trupy przestępców oraz zwierząt. Jezus i jego uczniowie mieli zatem posługiwać się słowem Gehenna (grec. *géenna*) jako symbolem wiecznej zagłady, całkowitego usunięcia z wszechświata Bożego. Por. *Będziesz mógł żyć*, s. 86-87, 171; *Chrześcijańskie Pisma Greckie w Przekładzie Nowego Świata*, New York 1994, s. 422. Rutherford podawał następującą definicję piekła: „Piekło jest to stan śmierci; ono jest grobem lub mogiłą, gdzie umarli spoczywają bez umiejętności, bez miłości, bez nienawiści, gdzie o niczem nie wiedzą; i że wszyscy ludzie, którzy umierają idą do piekła! I wszystkich tych umarłych Bóg zamierzył wzbudzić ze stanu śmierci, a tem samem zrządził dla nich sposób do powrotu z piekła”. J. F. Rutherford, *Piekło. Czem ono jest? Kto w niem przebywa? Czy z niego można się wydostać?*, New York 1924, s. 7. Poza tym Rutherford, podobnie jak jego poprzednik twierdził, że nauka o wiecznych mękach ludzi zatraconych w piekle została wymyślona przez samego szatana. Por. Tenże, *Proroctwo*, s. 31.

ci wszyscy, którzy przeżyją Armagedon. To właśnie na wszystkich ocalałych z tej sprawiedliwej wojny Bożej mają sprawdzić się w sposób literalny słowa Jezusa: „A każdy, kto żyje i we mnie wierzy, przenigdy nie umrze” (*J 11, 26*). Oni właśnie stanowią część składową sprawiedliwej „nowej ziemi”, czyli przeobrażonej w raj. Oddają oni siebie Bogu, a symbolicznym aktem tego oddania ma być właśnie chrzest poprzez zanurzenie w wodzie. Świadkowie Jehowy utożsamiają ich z „wielką rzeszą, której żaden człowiek nie zdołał policzyć, ze wszystkich narodów i plemion, i ludów, i języków...” (*Ap 7, 9*)²⁹. Ponieważ po Armagedonie ma nastąpić Tysiącletnie Królestwo, pod kierownictwem tzw. niebiańskiego rządu wszyscy ocaleni w pierwszej kolejności zajmą się uprzątnięciem różnego rodzaju zniszczeń po tej sprawiedliwej wojnie. Zamieszkają w wygodnych domach i będą też wydawać na świat dzieci, które przyłączą się do przyjemnej pracy przekształcania ziemi w raj, aby w ten sposób odpowiadała miernikom piękna ustalonego przez Stwórcę w ogrodzie Eden. Szatan i jego demony nie będą mieli dostępu do tych ludzi, gdyż zostaną wrzuceni przez Jezusa Chrystusa do „otchłani” (*Ap 20, 1*)³⁰.

Oprócz ocalałych z Armagedonu, życia wiecznego dostąpi przede wszystkim niewielka liczba mężczyzn i kobiet, nazywana przez Świadków Jehowy klasą niebiańską³¹. Ma ona liczyć 144 tysiące (*Ap 7, 4*) wiernych naśladowców Chrystusa. W tej grupie niestety nie mogą znaleźć się niemowlęta i dzieci, gdyż nie zostały one poddane niezbędnej weryfikacji podczas wieloletniej służby. Powoływanie owej społeczności niebiańskiej miało trwać prawie dwadzieścia stuleci, począwszy od Pięćdziesiątnicy (33 rok po Chrystusie) aż do chwili obecnej. Klasa niebiańska, ze względu na pozytywny wynik przewodu sądowego, który

²⁹ Por. *Wiara prowadząca do życia wiecznego*, „Strażnica”, 111(1990), nr 9, s. 28.

³⁰ Por. *Wiedza, która prowadzi*, s. 183-184; *Kto przeżyje „czas udreki”?*, „Strażnica”, 113(1992), nr 9, s. 14-19.

³¹ Do roku 1935 Świadkowie Jehowy wyróżniali nie jedną, ale dwie klasy niebiańskie: „królewskie kapłaństwo” (tzn. 144 tysiące) i „Wielkie Grono” – odpowiednik lewitów ze ST. Oprócz dwóch klas niebiańskich, wyróżniano również dwie klasy ziemskie. Jeszcze za trzeciego prezesa *Towarzystwa Strażnica* nauczano o „wielkim mnóstwie” i „drugich owcach”, które współcześnie zamienione zostały na jedną klasę ziemską. Por. W. Bednarski, *W obronie wiary*, s. 143, 163; *Co utracił Adam? Eden czy Raj?*, „Słowo Nadziei”, 40(2001), s. 10; „Umarli zostaną wskrzeszeni”, „Strażnica”, 117(1998), nr 13, s. 14.

miał się rozpocząć w roku 1918, została natychmiast wskrzeszona do życia duchowego w niebie³². W tej grupie znaleźli się m.in. wierni Apostołowie i inni pierwsi naśladowcy Jezusa. Miało to być tzw. „pierwsze zmartwychwstanie” (Ap 20, 6). Wszyscy należący do klasy niebiańskiej zmartwychwstają w sposób niewidzialny, gdyż jest to wskrzeszenie do życia w charakterze stworzenia duchowego. W roku 1992 Towarzystwo Strażnica podało, że na ziemi żyje jeszcze ponad osiem tysięcy pomazańców³³, a więc powołanych do życia w niebie. Stąd nazywani są „ostatkiem”. Tylko oni mogą spożywać emblematy w czasie obchodzenia Wieczery Pańskiej. Oni również do czasu Armagedonu, w momencie śmierci mają dostępować natychmiastowego wskrzeszenia i przeniesienia do nieba³⁴. Obecnie Świadkowie Jehowy utrzymują, że Biblia nie podaje dokładnej daty, kiedy Bóg przestanie powoływać do klasy niebiańskiej³⁵. Decyzję o przynależeniu do spo-

³² Świadkowie Jehowy wierzą, że od roku 1918 społeczność klasy niebiańskiej zmartwychwstaje w sposób niewidzialny do życia w niebie: „Sąd rozpoczął się w roku 1918 od osób podających się za chrześcijan. Zwycięscy pomazańcy, którzy poumierali wcześniej, zostali wtedy wskrzeszeni i przyłączyli się do Jezusa w Jego Królestwie”. *Wspaniały finał Objawienia bliski!*, New York 1993, s. 73. Jednak najnowszy podręcznik wiary już nie podaje konkretnie tej daty. Por. *Wiedza, która prowadzi*, s. 88. Do roku 1927 Towarzystwo Strażnica mówiło konkretnie o roku 1878, w którym Jehowa miał wskrzeszać niewidzialnie członków klasy niebiańskiej. Por. W. Bednarski, *W obronie wiary*, s. 146. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia wskazywano również na rok 1914. Por. *Trzymajcie się mocno „dobrej nowiny”!*, „Strażnica”, 103(1982), nr 6, s. 4.

³³ Por. *Miej ciągle w pamięci dzień Jehowy*, „Strażnica”, 113(1992), nr 9, s. 13.

³⁴ „Ci, co umarli wiernymi, jak apostołowie, są pierwsi zmartwychwzbudzeni, poczem ci na ziemi, którzy później umierają w wierności, doznają momentalnej przemiany czyli momentalnego zmartwychwstania”. J. F. Rutherford, *Zdrowie i życie*, Łódź 1932, s. 17.

³⁵ Por. *Pytania czytelników*, „Strażnica”, 128(2007), nr 9, s. 30-31. Za czasów prezesury Russella i w początkach prezesury Rutherforda, Towarzystwo Strażnica podkreślało, że powołanie niebiańskie ustało w roku 1881. Natomiast w latach trzydziestych aż do początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia w publikacjach Świadków Jehowy panowało duże zamieszanie odnośnie daty zakończenia powołania niebiańskiego. W latach pięćdziesiątych XX wieku publikacje mówią już o roku 1931. Por. W. Bednarski, *Koniec ograniczenia powołania niebiańskiego w Towarzystwie Strażnica?*, w: <http://www.brooklyn.org.pl/artykuly/powolanie>, z dn. 21 XI 2007 r. W roku 1970 Towarzystwo Strażnica zdecydowanie uznało rok 1935, jako granicę powoływania do nieba: „Czy to znaczy, że mniej więcej od roku 1935 zmartwychwzbudzeni w niebie oraz zrodzeni z ducha członkowie ostatka przebywający

łeczności klasy niebiańskiej podejmuje sam Bóg Jehowa. Wybrani mają posiadać niepodważalną wewnętrzną pewność swego powołania. Poza tym Towarzystwo Strażnica wskazuje na dwa główne warunki, które pozwalają mieć nadzieję powołania niebiańskiego. Jeden z nich wyznacza data przyjęcia chrztu w organizacji Świadków Jehowy (do roku 1931 była to data stania się członkiem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego). Drugim warunkiem jest spełnienie określonych wymogów biblijnych.

Klasa niebiańska ma tworzyć wraz z Chrystusem pokojowy rząd Boży. Jako współkrólowie i współkapłani Chrystusa będą usuwać wszystkie następstwa śmierci, która została odziedziczona przez ludzi jako skutek grzechu pierworodnego prarodziców. Ten niebiański rząd stopniowo po Armagedonie ma stopniowo doprowadzać posłuszną ludzkość do doskonałości. Wszyscy tworzący ten niebiański rząd będą zatem panować jako „nowe niebiosa” nad „nową ziemią” (2P 3, 13)³⁶.

Ogromna większość zmarłych, którzy zostaną wskrzeszeni przez Boga Jehowę, będzie żyła wiecznie w raju na ziemi. Zostaną wskrzeszeni w ciałach fizycznych, a nie w ciałach duchowych (ciało duchowe będą mieli tylko członkowie klasy niebiańskiej). Tę liczną społeczność mają tworzyć ludzie należący do klasy ziemskiej. Dostąpią oni tzw. „drugiego zmartwychwstania”, które ma nastąpić po Armagedonie. To zmartwychwstanie dotyczyć będzie sprawiedliwych i niesprawiedliwych: „...nastąpi zmartwychwstanie zarówno prawych jak i nieprawych” (Dz 24, 15). Biblijne określenie „prawi” („sprawiedliwi”), Świadkowie Jehowy odnoszą m.in. do żyjących dawniej mężczyzn

jeszcze na ziemi stanowią razem pełną liczbę 144 000? Tak, stojące do dyspozycji dowody pozwalają wysunąć taki właśnie wniosek”. *Pytania czytelników*, „Strażnica”, 91(1970), nr 18, s. 23.

³⁶ Por. *Co się dzieje z człowiekiem po śmierci?*, New York 1998, s. 27; *Będziesz mógł żyć*, s. 176. Drugi prezes Towarzystwa Strażnica w roku 1924 wydał broszurę w całości poświęconą rządowi niebiańskiemu, w której wymienia następujące skutki owego rządu: „...pod tym rządem wojny, głód, epidemie, rewolucje i anarchja ustaną; że pokój tego rządu będzie wieczny; że oszukaństwo i wyzyski nie będą dozwolone i że chciwi kamienicznicy nie będą więcej uciskać biednych; że wszyscy, którzy pragną czynić dobrze, znajdą zupełną swobodę, żeby tak czynić; że radość i szczęście będą udziałem każdego posłusznego; że każdy człowiek będzie miał swój własny dom, w którym będzie mógł mieszkać w spokoju i bezpiecznie i nic go nie przestraszy lub obrazi; że czyniący zło będą usunięci z drogi... że ostateczną nagrodą sprawiedliwych będzie wieczne zdrowie, życie i szczęście”. J. F. Rutherford. *Pożądany rząd*, New York 1924, s. 39.

i kobiet, którzy byli wiernymi sługami Boga: Abel, Henoch, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Sara, Józef, Mojżesz, Rachab i inni wymienieni w 11 rozdziale *Listu do Hebrajczyków*³⁷. Podczas Millennium ci lojalni czciciele Boga z czasów przedchrześcijańskich zostaną wskrzeszeni, poznają prawdę o Jezusie Chrystusie i uznają Go. W ten sposób staną się „drugimi owcami” (*J* 10, 6). Również do „prawych” zaliczani są członkowie organizacji Świadków Jehowy zmarli przed Armagedonem. Wszyscy „sprawiedliwi” zmartwychwstali dołączą do „wielkiej rzeszy” głosiceli Jehowy, która przeżyła Armagedon i przystąpią do dzieła odnawiania raju na ziemi³⁸.

Po zmartwychwstaniu „sprawiedliwych”, według określonego porządku i stopniowo, będą wskrzeszani inni ludzie, którzy przed śmiercią nie wykazali, czy byliby gotowi przestrzegać prawe mierniki Jehowy. Świadkowie Jehowy utożsamiają ich z „nieprawymi”, którzy nie znali wymagań Jehowy lub nie zdążyli zmienić swojego postępowania. Mają to być miliardowe masy ludzi żyjących na przestrzeni wieków, szczególnie w czasie nieznajomości Boga Jehowy. Z różnych powodów nie nauczyli się być posłuszni Stwórcy. Do tej grupy Towarzystwo Strażnica zalicza również złoczyńcę, który umarł obok Jezusa na palu męki (*Łk* 23, 43). Obietnica Jezusa, że ten złoczyńca będzie z Nim w raju ma się spełnić w tym znaczeniu, że Chrystus wskrzesi go do życia na ziemi, która zostanie przeobrażona w raj. Poza tym Jezus zadba o zaspokojenie jego potrzeb zarówno fizycznych, jak i duchowych³⁹. W raju na ziemi mają

³⁷ Russell nauczał, że święci Starego Testamentu od Abela do Jana Chrzciciela mieli powstać z martwych jako pierwsi po roku 1914 po Armagedonie. Mieli oni sprawować władzę nad ludzkością w imieniu niewidzialnego Chrystusa i niewidzialnego Kościoła Badaczy. Por. S. Ufniański, *Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego (Świadkowie Jehowy)*, Kraków 1947, s. 135-136. Podobnie nauczał prezes Rutherford: „Ich obudzenie się ze śmierci nastąpi na początku panowania Mesjasza i oni będą ustanowieni książętami lub władcami na całej ziemi, jako widzialni przedstawiciele Chrystusa”. J. F. Rutherford, *Pożądany rząd*, s. 29. Do nauki swego poprzednika Rutherford dodał kluczową datę – 1925 rok jako rok zmartwychwstania książąt izraelskich. Por. Tenże. *Miljony ludzi*, s. 60-61.

³⁸ Por. Z. Danielewicz, *W oczekiwaniu*, s. 148; *Pytania czytelników*. „Strażnica”, 116(1995), nr 8, s. 31; *Nasi przodkowie będą znowu żyć*, „Strażnica”, 116(1995), nr 10, s. 7; *Gdzie są umarli?*, „Strażnica”, 115(1994), nr 22, s. 5.

³⁹ Autorzy *Przekładu Nowego Świata* w swoim tłumaczeniu Biblii całkowicie zmienili sens wypowiedzi Jezusa: „A on rzekł do niego: ‘Zaprawdę mówię ci dzisiaj:

znaleźć się również niemowlęta i dzieci, którym będzie dana możliwość pozostania wiecznie młodymi.

Wszyscy ci, którzy po Armagedonie zamieszkają w raju na ziemi, będą sądzeni przez niebiański rząd. Stąd okres Tysiącletniego Królestwa jest określany przez Świadków Jehowy jako Dzień Sądu. Zatem sądzeni będą wszyscy, którzy przeżyli Armagedon, wszyscy sprawiedliwi i niesprawiedliwi, którzy zostali wskrzeszeni w trakcie Millennium oraz dzieci, urodzone również w trakcie tysiąclecia. Towarzystwo Strażnica, powołując się na *List do Rzymian*: „Bo kto umarł, został uwolniony od swego grzechu” (*Rz 6, 7*) utrzymuje, że każdy człowiek wskrzeszony z martwych będzie sądzony na podstawie jego czynów popełnionych po zmartwychwstaniu w trakcie Millennium, a nie przed śmiercią. Ponieważ wielu zmartwychwstałych będzie wyświadczało dobro, pod koniec 1000-letniego Dnia Sądu osiągnie ludzka doskonałość. Ich zmartwychwstanie okaże się „zmartwychwstaniem życia”. Natomiast wszyscy, którzy po zmartwychwstaniu będą dopuszczali się złych czynów, ich zmartwychwstanie okaże się „zmartwychwstaniem sądu”. W trakcie Tysiącletniego Królestwa lub u jego kresu zostaną oni unicestwieni ze względu na swą niegodziwość. Będzie to tzw. „druga śmierć” uwarunkowana rozmyślnym pogwałceniem mierników Bożych⁴⁰.

Pod koniec Tysiącletniego Królestwa cała ziemia ma przypominać Eden, a ludzie mają być doprowadzeni do pełnej doskonałości, jaką cieszyli się prarodzice Adam i Ewa przed wypowiedzeniem Bogu nieposłuszeństwa. Po upływie 1000-letniego Dnia Sądu Chrystus przekaze całe Królestwo Jehowie Bogu. Jednak większość mieszkańców raju na ziemi będą stanowić wskrzeszeni z martwych, którzy nigdy nie byli wystawieni na próbę. Zaliczają się oni do „niesprawiedliwych”, gdyż przed zmartwychwstaniem nie znali zamierzeń Jehowy. Po zmartwychwstaniu łątwo im będzie wyświadczać dobro, ponieważ nie będą narażeni na podstępny szatana. Stąd Jehowa wypości szatana i jego demony, aby poddać tych ludzi ostatecznej próbie. Przetrvanie tej ostatecznej próby lojalności wobec Stwórcy, będzie nieodzownym warunkiem zachowania życia

Będiesz ze mną w Raju””. Biblia Tysiąclecia zawiera następujące tłumaczenie tego tekstu biblijnego: „Jezus mu odpowiedział: ‘Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju’”. Towarzystwo Strażnica celowo zmieniło sens wypowiedzi Jezusa, aby potwierdzić tym samym wiarygodność głoszonej przez siebie nauki o obietnicy odnowionego raju na ziemi dla milionów ludzi.

⁴⁰ Por. *Będiesz mógł żyć*, s. 180-181; Z. Danielewicz, *W oczekiwaniu*, s. 152.

na wieki. Wszyscy, którzy nie odwrócić się od służenia Bogu, pozostaną na wieki w ziemskim raju. Natomiast ci, którzy ulegną szatanowi i jego demonom, zostaną unicestwieni na zawsze⁴¹.

THE IMAGE OF MAN IN THE JEHOVAH'S WITNESSES DOCTRINE

Summary

This article shows the image of man in the Jehovah's Witnesses doctrine. They believe that man don't have immortal soul, but he's all a soul. At the moment of death he stops to exist but he is in hope of the resurrection. They single out two classes of delivered people: heavenly class and earthly class. The heavenly class counts 144 thousands of delivered. Countless numbers of people who belong to earthly class after the armagedon will be live forever in the paradise on earth.

⁴¹ Por. *Największy ze wszystkich ludzi*, New York 1991, s. 133.